

Sygn. akt III AUa 972/18

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 26 czerwca 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Rokicka-Radoniewicz SA Małgorzata Pasek
Protokolant: st. prot. sądowy Kinga Panasiuk-Garbacz	

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2019 r. w Lublinie

sprawy R. G.

z udziałem zainteresowanych W. B., M. B., G. G., C. G., K. G. (1), M. F.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego i wysokość podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji R. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 22 czerwca 2018 r. sygn. akt VIII U 1511/17

**oddala apelację.**

Małgorzata Rokicka-Radoniewicz Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska Małgorzata Pasek

III AUa 972/18

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 14 kwietnia 2017 r. Nr (...), Nr (...), Nr (...), Nr (...), Nr (...), Nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. stwierdził, że W. B., M. F., K. G. (1), C. G., G. G. oraz M. B. jako osoby zatrudnione na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, u płatnika (...) podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach szczegółowo określonych w w/w decyzjach. Jednocześnie organ rentowy ustalił podstawę wymiaru składek za te okresy na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, ubezpieczenie wypadkowe i ubezpieczenie zdrowotne na kwoty wskazane w decyzjach.

W uzasadnieniu decyzji Zakład podał, że w wyniku kontroli ustalono, iż w spornych okresach zainteresowani zawierali umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było wykonywanie elementów mebli tapicerowanych lub ich montaż w ilościach oaz za wynagrodzeniem, wskazanych w umowach. Zdaniem organu rentowego, przy wykonywaniu takich czynności, nie można mówić o tworzeniu jakiegokolwiek dzieła, bowiem były to czynności powtarzające się, nie wymagające specjalnych kwalifikacji, wiedzy ani doświadczenia, wymagały jedynie starannego działania. Zgodnie z art. 6 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze kraju wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Oznacza to, że zainteresowani podlegali ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywanych umów o świadczenie usług, zaś na R. G. jako płatniku, ciąży obowiązek zapłaty składek z tego tytułu.

Odwołanie od powyższych decyzji złożył płatnik składek R. G., wnosząc o ich uchylenie w całości. Podniósł, że organ dokonał błędnej wykładni przepisów kodeksu cywilnego a w szczególności art. 627 k.c., w wyniku czego błędnie oceniono zawierane przez niego umowy jako umowy o świadczenie usług, od których powstał obowiązek ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowego, wypadkowego i zdrowotnego oraz obowiązek deklarowania podstaw w okresach i kwotach wskazanych w decyzji. Skarżący zarzucił także naruszenie art. 10 kpa, zgodnie z którym strona ma prawo wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji rozstrzygającej.

Powyższe sprawy zostały połączone przez Sąd Okręgowy do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod sygnaturą VIII U 1511/17. W toku sprawy odwołujący R. G. popierał odwołania i podniósł dodatkowe zarzuty. Wskazał, że w okresie wykonywania umów o dzieło osoby, których one dotyczyły, mogły podlegać innym ubezpieczeniom społecznym. W związku z tym wniósł o zobowiązanie pełnomocnika ZUS do złożenia wyciągów z (...) celem ustalenia tych okoliczności. Nadto podniósł zarzut przedawnienia należności objętych decyzjami wydanymi w 2011 r. i styczniu 2012 r.

M. B., M. F., C. G., W. B. i G. G. nie potrafili zająć stanowiska w sprawie. Z kolei K. G. (2) nie stawiał się na zaden z wyznaczonych terminów rozprawy.

Pełnomocnik ZUS wnosił o oddalenie odwołań i zasądzenie od odwołującego zwrotu kosztów procesu wg norm prawem przepisanych.

Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2018 roku Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 4 kwietnia 2017 roku, znak (...) i ustalił, że C. G. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zawartych z płatnikiem składek R. G. w okresie od (...) do (...) (pkt I), oddalił pozostałe odwołania (pkt II) oraz zasądził od R. G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. kwotę 500 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu (pkt III).

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

R. G. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą P.H. (...), której przedmiotem jest produkcja i handel meblami oraz świadczenie usług. Zakład produkcyjny znajduje się w Ś. przy ul. (...), siedziba firmy zaś w Ś. przy ul. (...). Zakład zajmuje się produkcją mebli tapicerowanych. Nadto R. G. prowadzi tartak, jako wydział zakładu oraz zajmuje się sprzedażą detaliczną mebli. Zatrudnia pracowników na umowę o pracę w zawodach: stolarz, tapicer, szwaczka, kierowca, handlowiec. W zasadzie nie zatrudnia nikogo na umowy zlecenia (o świadczenie usług). Sporadycznie mogło się zdarzyć zawarcie takiej umowy w przypadku konieczności zastępstwa kierowcy. Podstawową formą zatrudnienia jest umowa o pracę. P.H. (...) produkuje meble tapicerowane, miękkie: kanapy, fotele, narożniki, wersalki. Zakład wykonuje meble na zamówienia klientów, składane w placówkach handlowych. Klient określa rodzaj i kolor tkaniny, wymiar, kolor nóżek, rodzaj oparcia, wskazuje czy chce mebel z pojemnikiem na poście. Odbiorcą mebli są klienci detaliczni w sklepach meblowych. Na podstawie złożonych zamówień zakład R. G. przygotowuje zbiorcze zestawienie zamówień, które kieruje na produkcję z wyprzedzeniem 2-3 tygodni. Na dany tydzień przygotowuje się partię stelaży pod produkcję tapicerni. W zależności od planu, określona jest ilość i rodzaje stelaży. Są rysunki techniczne, według

których stelaże są wykonywane, mają one robocze nazwy, symbole w dokumentacji. Klient w sklepie może zakupić mebel bezpośrednio z ekspozycji lub według własnej kompozycji, układu tkanin, rozmiaru. Stelaże są produkowane na stolarni, gdzie jest zatrudnionych kilkunastu stolarzy na umowę o pracę. Stolarze produkują elementy drewniane, produkcja zaczyna się od tarcicy czyli od deski, tarcica jest przecierana w tartaku, musi mieć odpowiednie rozmiary i jakość. Deski te następnie są układane w sztaple, które różnią się od siebie wielkością, czasami sposobem ułożenia. Każda sztapla powinna mieć określoną ilość m<sup>3</sup> drewna, co jest sprawdzane przez kierownika tartaku D. R.. Następnie deska jest obrabiana w stolarni na grubość i długość – jest rozcinana na listwy, później w zależności od potrzeb wykonywane jest wiercenie, czopowanie, szlifowanie. Finalnym elementem jest półwyrób czyli stelaż. Przy dużej liczbie zamówień odwołujący zlecał wykonanie stelaży dodatkowym osobom, z którymi zawierał umowę o dzieło. Zadaniem takiej osoby było wykonanie konkretnego stelaża według rysunku technicznego lub według wzorca fizycznego, który dostarczał zakład. Wykonujący dzieło był zobowiązany stosować się do tego wzorca. Taka osoba robiła określony typ stelaża w ilości kilka lub kilkanaście, a w skrajnych przypadkach kilkadziesiąt, w zależności od umowy i potrzeby. Gdy dana osoba uznawała, że ukończyła zadanie to zdawała taką ilość elementów, które wykonała, potem kontynuowała następnego dnia. W stolarni był zatrudniony kierownik i brygadzysta, ich zadaniem było skontrolowanie ilościowo i jakościowo pracy osób wykonujących umowy o dzieło. Z reguły odbywało się to pod koniec wykonania, ale taka osoba mogła też przyjść do odbioru jakościowego z pojedynczą sztuką. Również na tapicerni byli zatrudnieni na stałe pracownicy na umowę o pracę. Wykonywali oni meble seryjne.

Dodatkowe zlecenia wykonywały osoby, z którymi zawierano umowy o dzieło. To jakie obicie będzie mieć kanapa, decydował klient. Osoba wykonująca tapicerkę była zobowiązana do wykonania jej z odpowiedniego materiału, było wymagane odpowiednie naciągnięcie tkaniny. W przypadku złego wykonania tapicerki, osoba taka musiała poprawić pracę. Czasami kierownik lub brygadzysta kierowali do osoby wykonującej umowy o dzieło uwagi np. w kwestiach bezpieczeństwa pracy lub logistyki w pomieszczeniach. Uwagi te mogły dotyczyć również jakości i sposobu wykonania i były one udzielane na bieżąco, podczas pracy. Kierownikiem zakładu był w tym czasie Z. R. zaś kierownikiem tapicerni A. C.. W umowie o dzieło była określana ilość stelaży lub innych elementów do wykonania, nazwa i stawka wynagrodzenia, był też wskazany okres wykonania. Umowa tak naprawdę była zawierana ustnie, a umowa na piśmie była niejednokrotnie sporządzana po zakończeniu pracy, lub gdy dobiegał koniec wykonania pracy. Często bowiem się zdarzało, że osoby decydujące się na wykonanie zamówienia porzucały pracę. Z reguły nie miały one szczególnego wykształcenia czy przygotowania do takiej pracy, ale zdarzały się osoby z praktyką stolarza czy tapicera. Rynek pracy w tamtym czasie „sam generował pracowników”, którzy przychodzili do R. G., bo dowiadywali się o możliwości zarobku. Często była to rodzina osób, które już wcześniej pracowały. R. G. nie weryfikował tych osób szczególnie i zdarzało się że np. ojciec wykonywał pracę za syna, który miał podpisaną umowę. Wynagrodzenie było płacone na podstawie rachunku, który przygotowywał zakład R. G.. Była ustalona stawka dla jednej sztuki, płacone było na konto lub gotówką - z reguły całość po zakończeniu umowy. Zdarzały się jednak przypadki zapłaty pod koniec miesiąca, jeśli osoba wykonująca pracę miała zawarte kilka kolejnych umów o dzieło. Osoby wykonujące pracę w oparciu o umowę o dzieło nie miały wyznaczonych sztywnych godzin pracy. Zakład był otwarty od godz. 6:00 do 22.00, a stolarnia od godz. 6.00 do 14.00. Mogli oni wykonywać zamówienie także w soboty, albo w godzinach kiedy stolarnia nie pracowała, po uzgodnieniu z kierownikiem, który nadzorował dany wydział. Najważniejsze było poprawne wykonanie elementów, w określonym w umowie o dzieło terminie.

W. B. zawarł z R. G. 27 umów nazwanych umowami o dzieło w okresie od 9 maja 2011 r. do 23 sierpnia 2013 r., których przedmiotem było wykonanie stelaża (...) i (...) w ilości kilkadziesiąt sztuk w przypadku każdej z umów. Wynagrodzenie za sztukę i termin wykonania także został określony w umowach. W. B. wykonywał czynności powtarzalne, polegające na klejeniu mebli i wbijaniu kołków. Praca była łatwa. Najpierw pracownicy pokazali mu jak ma to robić, potem pracę wykonywał już sam. W czasie wykonywania umów zlecenia W. B. pobierał rentę. W okresie od 9 do 25 listopada 2011 r., od 2 do 28 grudnia 2011 r. i od 3 do 27 stycznia 2012 r. W. B. miał inny tytuł do ubezpieczeń społecznych w postaci umowy o pracę. Organ rentowy uwzględnił tę okoliczność nie obejmując go w tych okresach ubezpieczeniami z tytułu umowy zlecenia.

M. F. zawarł w dniu (...) z R. G. umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie stelaża (...) – 92 szt. x 11 zł. Termin wykonania pracy został określony na 27 września 2013 r. Podobne umowy zawarł w dniu 11 października 2013 r., 15 listopada 2013 r. i 13 grudnia 2013 r. M. F. wykonywał czynności określone w umowie, początkowo sprawiał mu trudność, a potem nie miał już problemów z ich wykonaniem, bo elementy były w robione według takiego samego schematu. Po ich wykonaniu odkładał je na bok w wyznaczone miejsce, nie oznaczał ich w żaden sposób. Wynagrodzenie miał wypłacone zgodnie z umową w oparciu o rachunek. W okresie wykonywania umów o dzieło był ubezpieczony w KRUS jako rolnik, naukę w szkole zakończył jeszcze przed podjęciem tej pracy.

K. G. (2) zawarł z R. G. umowę nazwaną o dzieło w dniu 16 sierpnia 2012 r. z terminem wykonania na 24 sierpnia 2012 r., której przedmiotem było wykonanie stelaża (...) w ilości 39 kpl. x13 zł. Kolejne podobne umowy zawarł w dniu 7 września 2012 r., 17 października 2012 r., 2 września 2012 r., 1 października 2013 r. i 2 listopada 2012 r. K. G. (2) nie kontynuował nauki w okresie wykonywania spornych umów.

C. G. ur. (...) zawarł z R. G. 12 umów o dzieło, w okresie od stycznia września 2012 r. do września 2013 r., których przedmiotem było wykonanie stelaża (...) i (...) w ilościach, za wynagrodzeniem i w terminach, wskazanych w umowach. Wykonywał przedmioty określone w umowie, na początku powiedziano mu jak ma robić stelaże. Inne osoby również wykonywały takie stelaże. C. G. w tym czasie ukończył technikum (...) i nie miał doświadczenia w stolarce. W okresie od 1 września 2013 r. do 28 lutego 2015 r. był słuchaczem Niepublicznej Policealnej (...) (...) w W..

G. G. zawarł z R. G. 11 umów o dzieło w okresie od 3 kwietnia 2012 r. do 26 marca 2013 r. Ich przedmiotem było wykonanie stelaża (...), i (...) i (...), w ilościach, za wynagrodzeniem i w terminach, wskazanych w umowach. G. G. jest z zawodu stolarzem. Dostawał wymiary i ciął stelaże wg rysunku. Jego pracę kontrolował brygadzysta - mierzył metrówką długość. G. G. nie oznaczał swoich wyrobów w żaden sposób. Były inne osoby, które wykonywały takie elementy jak on. W okresie zawartych umów G. G. nie miał innych tytułów do ubezpieczeń społecznych.

M. B. zawarł z R. G. umowę nazwaną o dzieło w dniu 3 lutego 2012 r., której przedmiotem był montaż stelaża (...), w ilości 132x8 zł w terminie do dnia 27 lutego 2012 r. M. B. wykonywał tapicerkę, nie pamięta dokładnie jakie elementy wykonywał. Inne osoby raczej wykonywały takie same elementy jak on. Z zawodu M. B. jest technikiem ortopedą. W okresie zawartych umów M. B. nie miał innych tytułów do ubezpieczeń społecznych, miał natomiast wypłacany zasiłek pielęgnacyjny z MOPS od 1 maja 2008 r. bezterminowo.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów oraz zeznania wnioskodawców. Dowody z dokumentów nie budziły wątpliwości tego Sądu ani nie były kwestionowane przez strony, toteż brak było podstaw do odmówienia im waloru wiarygodności.

Sąd pierwszej instancji co do zasady obdarzył wiarą zeznania świadków Z. R., D. R. i A. C., złożone w sprawie VIII U 1414/17 Sądu Okręgowego w Lublinie, uznając zeznania wymienionych świadków, jak też zeznania R. G., złożone w trybie art. 299 k.p.c., za wiarygodne w zakresie opisywanych okoliczności faktycznych, związanych z działalnością zakładu (...). Sąd nie podzielił jedynie twierdzeń w/w osób, że wykonywane przez osoby z którymi zawarto umowy o dzieło elementy, miały charakter zindywidualizowany i niepowtarzalny. W ocenie Sądu Okręgowego pozostaje to w sprzeczności z treścią samych umów, z których wynika, że przedmiotem wykonania miała być określona liczba takich samych kompletów i sztuk, jak również z zeznaniami osób wykonujących umowy o dzieło, przesłuchanych w trybie art. 299 k.p.c. Wynika z nich, że wykonywane przez nich czynności nie były skomplikowane, nie wymagały od nich żadnego przygotowania zawodowego ani wiedzy i miały charakter powtarzalny. Sąd podkreślił, że wykonujący sporne umowy, nie mieli żadnego wpływu na produkt jaki tworzyli, bo był on realizowany w oparciu o gotowe wzorce i rysunki techniczne.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał odwołania od zaskarżonych w sprawie decyzji za niezasadne, gdyż decyzje te odpowiadają prawu.

Sąd ten wskazał, że zgodnie z przepisem art. 68 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.) do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy, między innymi, realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Z powyższego wynika, iż ZUS ma prawo stwierdzać obowiązek ubezpieczenia oraz ustalać brak takiego obowiązku.

Sąd podniósł, że *essentialia negotii* (warunki istotne) umowy o dzieło zostały określone w kodeksie cywilnym i że zgodnie z art. 627 k.c. Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest więc zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła, przy czym może mieć ono charakter zarówno materialny, jak i niematerialny a efekt końcowy pracy jest uzależniony w głównej mierze od jego wykonawcy. Umowa o dzieło jest więc umową rezultatu.

Następnie Sąd Okręgowy przywołał przepis art. 734 § 1 i 2 kc który stanowi, iż przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Z mocy art. 750 kc do umów o świadczenie usług, które nie są regulowane innymi przepisami, stosuje się przepisy o zleceniu.

Sąd podkreślił, że umowa o świadczenie usług, tak jak umowa zlecenia, jest umową starannego działania. Nie jest wymagane aby działanie zleceniobiorcy doprowadziło do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Wprawdzie w większości przypadków, na skutek wykonania usługi, powstanie jakiś materialny lub niematerialny rezultat dokonania czynności, jednakże nie stanowi to przedmiotowo istotnego elementu umowy (w przeciwieństwie do umowy o dzieło). Z kolei osiągnięcie z góry oznaczonego rezultatu stanowi przedmiot umowy o dzieło. Przedmiotem umowy zlecenia jest zaś samo staranne dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu, a sam fakt jego osiągnięcia nie należy do treści zobowiązania.

Sąd wskazał w oparciu o dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego, że dzieło ma charakter zindywidualizowany, zależny od umiejętności i inwencji twórczej wykonującego umowę. Z reguły wymaga też specjalnych kwalifikacji lub doświadczenia od osoby, która je tworzy. Natomiast wykonywanie czynności powtarzalnych i typowych, na podstawie gotowych wzorców lub projektów, w oparciu o wypracowane w danej branży standardy, wskazuje na umowę zlecenia. Rezultat umowy o dzieło powinien mieć być samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny. Nie powinno być uznane za dzieło coś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy, gdyż wówczas zatraciłoby swój indywidualny charakter dzieła (wyroki Sądu Najwyższego: z 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, z 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, z 4 czerwca 2014 r., II UK 543/13, oraz z 10 lipca 2014 r., II UK 454/13). Dzieło powinno być wyrazem kreatywności i umiejętności autora. W przypadku umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług, przedmiotem jest zobowiązanie do wykonywania określonych czynności. Wykonywanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na jej rezultat jest właściwe dla umów zlecenia (wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 2013 r., II UK 402/12).

Przechodząc do analizy umów łączących strony niniejszego procesu, sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie spełniają one warunków do uznania ich za umowy o dzieło. Analiza treści tych umów prowadzi do wniosku, iż przy ich realizacji istotne było staranne wykonywanie kolejnych elementów a nie wyłącznie efekt końcowy. Ten bowiem tylko w nieznacznej części był uzależniony od wykonawcy a sam proces jego produkcji był nadzorowany poprzez udzielanie bieżących uwag przez kierownictwo zakładu pracy. Realizacja spornych umów polegała na wykonywaniu stałych, powtarzających się cyklicznie czynności - montowaniu stelaży, przybijaniu tapicerki, przecieraniu drewna w tartaku. Zdaniem tego Sądu już sama treść umów wskazuje, że chodziło o kilkanaście lub kilkadziesiąt takich samych kompletów lub sztuk jednorodnych przedmiotów. Każdy z tych produktów miał swoją handlową nazwę i był wykonywany według z góry określonego wzorca. Jak wskazywały osoby wykonujące te przedmioty, były to czynności powtarzalne i nie wymagające żadnej twórczej inwencji ze strony wykonawcy. Osoby wykonujące umowy o dzieło nie posiadały żadnych specjalnych kwalifikacji do tej pracy, np. stelaże montowała emerytowana bibliotekarka. Z tych

względów określenie w umowach samego efektu końcowego, zmierzało wyłącznie do nadania tej czynności pozornego charakteru umów o dzieło.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że oceny takiej nie zmienia fakt poddawania kontroli jakości każdego z wymienionych elementów, przeciwnie świadczy o konieczności starannego działania przy ich tworzeniu. Nie ma również znaczenia, że elementy tworzone przez strony były częściami składowymi mebla, który zdaniem płatnika był meblem indywidualnym, wykonanym na zamówienie konkretnego klienta. Powtarzalność czynności i wzorzec, wg jakiego był wykonywany ten element składowy, świadczy o tym, że nie można go traktować jako samodzielny wytwór czy dzieło, niezależnie od dalszego przeznaczenia. Także wykonywanie tapicerki, mimo różnic w rodzaju czy kolorze tkaniny i sposobie jej naciągnięcia, nie świadczy o wytworzeniu dzieła. Tapicer również był zobowiązany do zastosowania obowiązujących i wymaganych (np. z uwagi na możliwość reklamacji) standardów, co świadczy że oczekiwano od niego przede wszystkim starannego działania a nie kreatywności. To samo dotyczy osób pracujących w tartaku przy przecinaniu desek i układaniu w sztaple. Trudno racjonalnie przyjąć aby każda sztapla, jak wskazuje na to płatnik, miała być wytworem indywidualnym, skoro parametry drewna były ściśle określone.

Sąd orzekający podzielił w pełni pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011r. II UK 315/10, z którego wynika, że „okoliczność wykonywania umowy o współpracy mającej za przedmiot powtarzalne i takie same usługi, świadczone systematycznie, za stałym wynagrodzeniem, nie pozwala jednocześnie uznać, że są wykonywane odrębne (indywidualne) umowy o dzieło”.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Zgodnie zaś z art. 12 ust. 1 obowiązkowo ubezpieczeniom wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Przepis art. 13 wskazuje zaś, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu zleceniobiorcy podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Ponadto stosowanie do treści przepisu art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. z 2015r., poz. 581 ze zm.) zleceniobiorcy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

Z ustaleń Sądu wynika, że w przedmiotowej sprawie M. B. pobierał zasiłek pielęgnacyjny z MOPS, M. F. podlegał ubezpieczeniu społecznemu rolników zaś C. G. był uczniem szkoły policealnej od 1 września 2013 r. do 28 lutego 2015 r. G. G. w okresie wykonywania pracy u R. G. miał zawierane umowy o pracę u innych pracodawców, ale okresy podlegania ubezpieczeniom społecznym na podstawie umów o pracę (z wynagrodzeniem wyższym niż minimalne) ZUS wyłączył z zaskarżonej decyzji. To samo dotyczy K. G. (1) i W. B..

Sąd wskazał, że normy kolizyjne w zakresie zbiegu tytułów do podlegania ubezpieczeniom społecznym zawiera art. 9 ust. 1-9 ustawy systemowej.

Przepis art. 9 ust. 1 tej ustawy, w brzmieniu do dnia 1 stycznia 2016 r. (Dz.U. z 2014 r. poz. 1831) przewidywał, że osoby zatrudnione na umowę o pracę, spełniające jednocześnie warunki do objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z innych tytułów, są obejmowane ubezpieczeniami tylko z tytułu stosunku pracy, umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarły z pracodawcą, z którym pozostają w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy.

W zakresie objęcia ubezpieczeniami społecznymi z kilku umów zlecenia ustęp 1b i ustęp 2 tego przepisu przewidywał zasadę pierwszeństwa, tj. ubezpieczeniom społecznym podlegał zleceniobiorca, z tytułu pierwszej, zawartej w danym okresie czasu umowy zlecenia.

Jak wynika z wydruku z systemu (...) ZUS organ rentowy zasadniczo uwzględnił powyższe przepisy, nie obejmując zleceniobiorców ubezpieczeniami społecznymi w okresie, kiedy posiadali oni inne tytuły do ubezpieczeń. Za te okresy został ewentualnie skierowany jedynie wniosek do NFZ o objęcie ich ubezpieczeniem zdrowotnym.

Z kolei zapisy ustawy z dnia 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz.U. 2006 Nr 139, poz. 992) nie przewidują obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe wypadkowe i zdrowotne, od kwoty wypłacanego przez MOPS zasiłku pielęgnacyjnego. To samo dotyczy statusu bezrobotnego. Stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 2 lit. l ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z dnia 20 kwietnia 2004 r. (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1292), bezrobotnym jest osoba, która nie podlega, na podstawie odrębnych przepisów, obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, z wyjątkiem ubezpieczenia społecznego rolników. Wykonywanie zatem umowy o świadczenie usług, stanowiącej tytuł do ubezpieczeń społecznych (powoływany art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej) skutkuje zatem utratą statutu bezrobotnego.

Jak dalej wskazywał Sąd pierwszej instancji zasady podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników określa ustawa z dnia 20 grudnia 1990 o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2016 r. poz. 277 ze zm.). Stosownie do treści art. 16 ust. 1 tego aktu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu podlega z mocy ustawy rolnik, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny. Z kolei z zapisu ustępu 3 tego artykułu wynika, że przepisów ust. 1 oraz ust. 2 pkt 1, 2 i 4 nie stosuje się do osoby, która podlega innemu ubezpieczeniu społecznemu lub ma ustalone prawo do emerytury lub renty, lub ma ustalone prawo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Powyższe oznacza, że rolnik, który wykonuje umowę zlecenia podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu w ZUS a wykonywanie takiej umowy skutkuje, co do zasady, ustaniem ubezpieczenia społecznego rolników za okres objęty umową zlecenia. Powyższe potwierdził Sąd Najwyższy min. w wyroku z dnia 4 kwietnia 2011 r. II UK 373/10 w którym stwierdził: „osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym. Przymus ubezpieczenia z tych tytułów dotyczy również osoby, która podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy”. Odstępstwa od tej reguły wprowadził jednak art. 5b ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Stanowi, on że rolnik lub domownik, który podlegając ubezpieczeniu w pełnym zakresie z mocy ustawy, został objęty innym ubezpieczeniem społecznym z tytułu wykonywania umowy, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, podlega nadal temu ubezpieczeniu w okresie wykonywania umowy, pomimo objęcia go z tego tytułu innym ubezpieczeniem społecznym, jeżeli przychód osiągany z tego tytułu w rozliczeniu miesięcznym nie przekracza kwoty równej minimalnemu wynagrodzeniu za pracę, ustalonemu na podstawie odrębnych przepisów. Przepis art. 5b wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2015 r. Wspomnieć jednak należy, iż regulacja art. 5b ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, na mocy art. 4 ustawy z dnia 23 października 2014 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, rozszerzona została również na okres przed dnia 1 stycznia 2015 r.

W niniejszej sprawie odwołujący wykazał, że C. G. w okresie od(...) do (...), objętym zaskarżoną decyzją, był uczniem szkoły policealnej przed ukończeniem 26 roku życia a zatem korzystał ze zwolnienia w opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne od umowy zlecenia na podstawie art. 6 ust. 4 ustawy systemowej. Organ rentowy bezpodstawnie ten okres objął zaskarżoną decyzją, mimo że dysponował zaświadczeniem (...), potwierdzającym fakt nieprzerwanej nauki w szkole ponadpodstawowej.

Zgodnie z treścią art. 18 ust. 3 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1 (od przychodu), jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w

innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Zgodnie zaś zgodnie z zapisem art. 81 ust. 1 oraz ust. 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. z 2015r., poz. 581 ze zm.) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe finansowane przez ubezpieczonych. Z kolei art. 81 ust. 6 tego artykułu przewiduje pomniejszenie tak określonej podstawy o kwotę składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe, finansowanych przez ubezpieczonych, nie będących płatnikami składek.

Jak wskazał Sąd Okręgowy powyższe oznacza, że także wysokość podstawy wymiaru składek, ustalona spornymi decyzjami jest poprawna, nie była też kwestionowana przez skarżącego. Przy tym Sąd ten zaznaczył, że zaskarżone decyzje mają jedynie charakter ustalający wysokość podstawy wymiaru, a zatem zarzut przedawnienia składek nie może być skutecznie na tym etapie postępowania podniesiony przez skarżącego. Kwestię tę jednoznacznie wyjaśnił Sąd Najwyższy wyroku z dnia 9 czerwca 2016 r. III UZP 8/16: „dopuszczalne jest ustalenie w decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu osoby wykonującej pracę na podstawie umowy zlecenia w sytuacji gdy należności z tytułu składek na te ubezpieczenia uległy przedawnieniu przed wydaniem decyzji”. Oznacza to, że ewentualny zarzut przedawnienia należności z tytułu składek może być podniesiony dopiero po wydaniu decyzji wymiarowej, tj. określającej wysokość należnych składek, a nie na etapie decyzji ustalającej podstawę ich wymiaru. Organ rentowy może bowiem wydawać decyzje ustalające w każdym czasie, co wynika z konieczności uporządkowania (określenia) sytuacji prawnej ubezpieczonych.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie wyżej cytowanych przepisów i art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy odwołania oddalił.

Sąd uznał, że z uwagi na znaczną ilość jednorodnych spraw (110 zaskarżonych przez R. G. decyzji), ich powtarzalność oraz tożsamość wniosków stron i postępowania dowodowego, celowe będzie przyznanie pełnomocnikowi ZUS kwoty wynagrodzenia po 100 zł za sprawę każdego ubezpieczonego, bez względu na wartość przedmiotu sporu, na podstawie przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804). Także bowiem w sprawie, gdzie wartość ta nie przekraczałaby 500 zł, ustalenie takiego wynagrodzenia jest możliwe na podstawie § 15 ust. 3 tego aktu. Na określenie kosztów nie pozostaje bez znaczenia podnoszona przez R. G. okoliczność, że we wcześniejszych okresach czasu był już kontrolowany przez ZUS a tożsame umowy o dzieło nie były wówczas kwestionowane - działał zatem (jak wskazał) w zaufaniu do organu rentowego. Okoliczność ta nie może wpływać na rozstrzygnięcie merytoryczne sprawy, gdyż nie zmienia obiektywnego charakteru umów, ale może decydować o ustaleniu niższych kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł R. G.. Zaskarżył wyrok w całości, wnosząc o jego uchylenie. W treści środka odwoławczego podniósł, że decyzje administracyjne będące przedmiotem odwołania zostały wydane z naruszeniem norm postępowania administracyjnego, albowiem jedynym materiałem dowodowym zgromadzonym w postępowaniach na podstawie którego zostały wydane decyzje to protokół z kontroli przeprowadzonej przez ZUS w przedsiębiorstwie skarżącego za lata 2011- 2013. Protokół powstał jedynie w oparciu o treść zawartych umów o dzieło przedstawionych do kontroli. W trakcie kontroli nie zostały podjęte jakiegokolwiek czynności mające na celu ustalenie stanu faktycznego ani okoliczności w jakich były realizowane zawarte umowy. W ocenie skarżącego organ rentowy nie dokonał przed wydaniem decyzji wnikliwej i obiektywnej oceny umów o dzieło. Nie ustalił nadto, czy osoby z którymi zawarło te umowy nie miały innych tytułów ubezpieczenia.

Skarżący zarzucił Sądowi pierwszej instancji wadliwą interpretację przepisu art.627 k.c., wskazując iż błędnie przyjął, iż zawarte przez skarżącego umowy o dzieło należy uznać za mowy starannego działania. W jego ocenie zawarte umowy były umowami o dzieło. Wskazał, że przedmiotem umowy był określony rezultat, który mógł być poddany sprawdzianowi na istnienie wad i podlega rękojmi. Osoby realizujące dzieło działały na własny koszt własnym staraniem i na własne ryzyko, nie podległy nadzorowi kierownika i brygadzystów. Skarżący podniósł także, że zawierał



umowy o dzieło w dobrej wierze i działał w zaufaniu do organ rentowego, albowiem kontrola ZUS za lata 2008 – 2010 nie kwestionowała tożsamyh umów o dzieło

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Ustalenia Sądu pierwszej instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne. W tej sytuacji nie zachodzi potrzeba powtarzania ustaleń faktycznych oraz dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie niniejszej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., II UKN 61/97 – OSNAP 1998/3/104 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 21/98 – OSNAP 2000/4/143, z dnia 9 lipca 2009 r., II UK 374/08 teza 2 - LEX nr 533104).

Sformułowane w środku zaskarżenia zarzuty naruszenia przez organ rentowy przepisów postępowania administracyjnego nie zasługują na uwzględnienie. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych wady decyzji organu rentowego spowodowane naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego pozostają poza przedmiotem postępowania w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych (zob. postanowienie SN z 9 stycznia 2012 r.; I UK 267/11).

Podnoszone w apelacji okoliczności dotyczące oparcia się organu rentowego jedynie na protokole kontroli nie mają zatem żadnego znaczenia dla prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu. Podkreślenia przy tym wymaga, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe i dokonał ustaleń dotyczących faktycznych czynności wykonywanych przez osoby, które miały zawarte umowy „o dzieło”. Dokonał także oceny tych czynności w świetle regulacji zawartych w art. 750 i 627 k.c. Sąd Okręgowy zbadał również i ustalił, czy osoby mające zawarte umowy miały inne tytuły ubezpieczenia. Te ostatnie ustalenia nie zostały podważone w środku zaskarżenia.

Analiza motywów zaskarżonego wyroku nie potwierdza zarzutu naruszenia art. 627 k.c.. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że umowy zawarte przez R. G. z W. B., M. F., K. G. (1), C. G., G. G. oraz M. B. są umowami o świadczenie usług do których mają zastosowanie przepisy o zleceniu a nie umowami o dzieło.

Przede wszystkim zauważyć należy, że R. G. – producent mebli tapicerowanych - zawarł w latach 2011 – 2013 umowy nazwane o umowami o dzieło z ponad 100 osobami. W istocie zatem tak zorganizował swoją działalność gospodarczą, że na szeroką skalę korzystał z nieoskładkowanej pracy, nie odprowadzając składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Tymczasem jest zasadą wynikającą z ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, że podmioty, które uzyskują przychód z cudzej pracy czy też własnej działalności, odprowadzają składki na ubezpieczenie społeczne, z których to składek finansowane są świadczenia dla osób w stosunku do których ziści się ryzyko ubezpieczeniowe w postaci niezdolności do pracy. W świetle powyższej reguły nieoskładkowanie umowy o dzieło jest swego rodzaju wyjątkiem motywowanym okazjonalnością, incydentalnością wykonanej pracy, która przybiera postać dzieła. Z tego względu już sam fakt permanentnego zatrudniania przez wnioskodawcę ponad 100 osób przy produkcji elementów mebli wskazuje, że czynności przez nich wykonywane były elementem procesu produkcyjnego, który finalnie prowadził do wytworzenia określonego produktu – w tym wypadku mebla.

Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z 12 grudnia 2018 r., III UK 70/18 przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Czynności składające się na ciąg technologiczny i stanowiące jeden proces wykonawczy i nie mogą być kwalifikowane jako odrębne dzieła, jeśli ich rezultat jest identyfikowalny dopiero w ramach kompleksowej oceny całego procesu produkcyjnego pod kątem zgodności jego wyniku z projektem (wyrok SN z 2 października 2018 r., I UK260/17).

Ocena charakteru prawnego umowy o dzieło i jej odróżnienie od umowy o świadczenie usług związane jest przede wszystkim z właściwym odczytaniem zamiaru stron. W ocenie Sądu Apelacyjnego z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że zamiarem obu stron nie było stworzenie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. R. G. był bowiem przede wszystkim zainteresowany pracą w postaci czynności tapicerowania, wykonania określonej ilości sztuk stelaży zrobionych według stosownego rysunku pasującego do danego modelu mebla. Wykonawcy zaś jako osoby nie dysponujące żadnymi szczególnymi umiejętnościami zobowiązywali się do wykonywania prostych powtarzalnych czynności i oczekiwali w zamian za to umówionego wynagrodzenia. Wykonawcy nie mieli zatem żadnego szczególnego doświadczenia, umiejętności czy wiedzy, lecz zainteresowani byli zarobkiem w zamian za wykonywanie określonych czynności faktycznych. Należy także zauważyć, że również przy umowie o świadczenie usług powstaje zwykle określony materialny ślad jej wykonania. Jest to jednak zawsze pewien efekt uboczny podstawowego zobowiązania, którym jest staranne wykonanie powierzonej zleceniobiorcy czynności. W umowach będących przedmiotem oceny w niniejszej sprawie tym efektem było wytworzenie elementu mebla bądź obicie go stosowną tkaniną. Przy uwzględnieniu faktu powtarzalnego wykonywania takich czynności, tego że były one elementem całego procesu produkcyjnego, a wykonawcy – po przyuczeniu – wykonywali proste powierzone im czynności należy przyjąć, że między stronami zostały zawarte umowy o świadczenie usług.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie można uznać, że zawierane umowy były umowami o dzieło, podlegającymi sprawdzeniu na istnienie wad fizycznych. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy – materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Samo dzieło musi posiadać charakterystyczne wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Czynności rutynowe i powtarzające się jak w niniejszej sprawie tj. wielokrotne wytworzenie tego samego stelaża meblowego według jednego powtarzającego się wzoru, składanie mebli bądź ich tapicerowanie nie są przejawem indywidualnego ujęcia tematu.

Nie można też zgodzić się ze skarżącym, że wykonawcy nie byli kontrolowani przez kierownika i brygadzystów. Z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że wykonywanie stelaży miało miejsce w stolarni, a tapicerowanie w tapicerni. Praca osób wykonujących te czynności była kontrolowana pod względem ilościowym i jakościowym zarówno przez kierownika jak i brygadzystów. Stosowne uwagi były kierowane na bieżąco, w trakcie wykonywania pracy. Powyższy sposób i zakres kontroli wskazał sam wnioskodawca w swych wyjaśnieniach.

Podnieść też należy, że dla oceny czy strony zawarły określoną umowę badaniu podlega nie tylko ich wola, ale również cechy konkretnej umowy. Decydujące znaczenie mają cechy zawartej umowy, a nie jej nazwa. Wola stron realizuje się przede wszystkim w faktycznych elementach umowy, w treści zobowiązania stron, a nie w nazwie umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 22 października 2014 r., III AUa 650/14, LEX nr 1540911). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 października 2010 r., w sprawie IV CSK 149/10, zasada swobody umów, o jakiej traktuje art. 3531 k.c., nie oznacza nieograniczonej dowolności w kształtowaniu stosunku prawnego. Nakazuje dochowanie zgodności treści i celu z jego naturą, ustawą i zasadami współżycia społecznego. W wyroku z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. III CSK 47/10 Sąd Najwyższy wypowiedział się, że w rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy.

W niniejszej sprawie wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, lecz określone działania były istotne dla realizacji umowy. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że okoliczności sprawy i cel umów zawieranych przez zainteresowanych ze skarżącym jako płatnikiem składek wskazywały, że zawarte umowy noszą cechy umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu. Wynika to z charakteru czynności i sposobu ich wykonywania przez zainteresowanych na rzecz wnioskodawcy. Powtarzające się

czynności, polegające na wykonywaniu tych samych stelaży zgodnie z wzornikiem, skręcanie i tapicerowanie mebli tworzonych według jednego projektu nie mogą być uznane za rezultat, o którym mowa w art. 627 k.c.

Dodatkowo wskazać należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, iż C. G. w okresie od (...) do (...), objętym zaskarżoną decyzją, był uczniem szkoły policealnej przed ukończeniem 26 roku życia, a zatem korzystał ze zwolnienia w opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne od umowy zlecenia na podstawie art. 6 ust. 4 ustawy systemowej. Zatem organ rentowy bezpodstawnie ten okres objął zaskarżoną decyzją, mimo że dysponował zaświadczeniem (...), potwierdzającym fakt nieprzerwanej nauki w szkole ponadpodstawowej.

Tak więc zaskarżony wyrok należy uznać za prawidłowy w całości. Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.